

# Marceli Kosman

---

"Bernard Chrzanowski 1861–1944",  
Grzegorz Łukomski,  
Poznań-Opalenica 2005 : [recenzja]

---

Kultura i Edukacja nr 1, 152-155

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

faszystowskich. Przybliży on odbiorcy fakty, przemawiające za niewinnością niemieckiego myśliciela. Fryderyk Nietzsche pragnął być czytany, a nie propagowanym, jego nadczłowiek miał przemawiać w imieniu ludzkości, a nie miał być rzecznikiem narodu niemieckiego. Filozof nie żywił sympatii do swoich rodaków i ich zapatrywań antysemitycznych.

W publicystyce polskiego dwudziestolecia międzywojennego popularne stało się fałszywe wyobrażenie o polskim pochodzeniu Nietzschego. Źródła tej mistyfikacji są w omawianym dziele precyzyjnie ujawnione. Inspiratorem tej pogłoski był sam filozof, kontynuatorami zaś Bernard Scharlitt i Stanisław Przybyszewski, który podczas dowodzenia polskości Nietzschego posunął się do opisu fikcyjnego spotkania z nim. Dużo słów gorzkiej krytyki pada pod adresem Scharlitta, twierdzącego, że żaden inny naród, oprócz polskiego, nie może w niemieckim myślicielu odnaleźć tylu cech swojskich. Wyżej wymieniony publicysta, prawdopodobnie dla zyskania większej popularności, propagował mit o polskości twórcy *Ecce homo* i został przez autora określony mianem etatowego gawędziarza. Grzegorz Kowal przygląda się również adaptacji idei nadczłowieka i filozofii biegunowości w utworach Gombrowicza, Schulza i Witkacego. Wskazuje on na wiele podobieństw w ich twórczości oraz wyróżnia dwa typy recepcji Nietzschego, jawną w twórczości Schulza i Witkacego oraz ukrytą w dziełach Gombrowicza.

Grzegorz Kowal w bardzo trafny i śmiały sposób zaprezentował zjawiska charakterystyczne dla nietzscheizmu w literaturze polskiego dwudziestolecia międzywojennego. Otwarcie krytykował publicystów i literatów, którzy mijali się z prawdą, podczas interpretowania lub czerpania z dzieł Fryderyka Nietzschego. Autor rozprawy uparcie bronił twórcy *Tako rze-*

*cze Zaratustra*, obalając teorie o jego bezbożności, wspólnie za wybuch wojny i polskim pochodzeniu. Bez żenady wytykał felietonistom banalizację filozofii Nietzschego i obnażał ich niewiedzę w tej dziedzinie. Swoimi badaniami autor zagłębia się w znaczenie nietzscheańskich inspiracji, usiłując wykryć pewne ogólne prawidłowości. Nie zadawała go powierzchowna analiza i od lat ustalone teorie. Kowal ma swoje indywidualne zdanie, burząc znane dotychczas opinie o Nietzschem. Formułowane przez niego sądy są nowatorskie, zaskakujące czytelnika, choć przekazane w przystępny sposób. W studium recepcyjnym *Friedrich Nietzsche w publicystyce i literaturze polskiej lat 1919–1939* autor balansuje między wywodem a luźną rozprawą. Styl naukowy dzieła staje się momentami sztywny, a język jest żywy i bogaty w różnorodne środki stylistyczne. Formułując tezy, autor powołuje się na liczne pozycje naukowe i publicystyczne, podając w przypisach szczegółowe informacje umożliwiające lepszą konkretyzację omawianych treści. Poprzez swoje badania Grzegorz Kowal odkrywa ważny podokres w recepcji Nietzschego w dwudziestoleciu międzywojennym i przybliży go polskiemu, współczesnemu odbiorcy.

*Patrycja Przywara*

**Grzegorz Łukomski, Bernard Chrzanowski 1861–1944. Opalgraf, Poznań–Opalenica 2005, s. 335 + 38 dwubarwnych ilustracji na wklejce.**

Z pomocą finansową burmistrza podpoznańskiej Opalenicy została wydana przez niewielką, ale doskonałą tamtejszą firmę „Opalgraf”. Ów sponsor znalazł się nie przypadkowo, ponieważ właśnie na tym terenie przyszedł na

świat wybitny patriota a zarazem działacz państwowy, bohater prezentowanego dzieła. Należy on do postaci na trwałe zapisanych w dziejach nie tylko swej „małej ojczyzny” pod koniec doby porozbiorowej i w latach odbudowy państwowości, obszerny biogram w *Wielkopolskim słowniku biograficznym* (1981) poświęcił mu Witold Jakóbczyk; znalazł się też w gronie *Wielkopolan XIX wieku* (1969) a jego obszerne wspomnienia zdeponowane zostały w Bibliotece Raczyńskich. Zasłużenie doczekał się kompetentnego biografą.

W dotychczasowym dorobku Grzegorza Łukomskiego, znawcy archiwaliów wielkopolskich (zwłaszcza Almae Matris Posnaniensis), a także na wychodźstwie, przede wszystkim w Londynie, poczesne miejsce zajmuje problematyka polskich Kresów Wschodnich i Zachodnich w XIX i XX wieku (*Walka Rzeczypospolitej o kresy północno-wschodnie 1918–1920; Wojna domowa. Z dziejów konfliktu polsko-litewskiego 1918–1920; Problem „korytarza” w stosunkach polsko-niemieckich i na arenie międzynarodowej 1919–1939; współautorstwo: Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920; Wojna polsko-ukraińska 1918–1919; W obronie Wilna, Grodna i Mińska 1918–1920*). Drugi nurt stanowią prace dotyczące Wielkopolski, Poznania oraz macierzystego uniwersytetu, autorskie i redakcyjne, m.in. *Powstanie wielkopolskie 1918–1919; Jarogniew Drwęski 1875–1921; Dzieje 26 Pułku Ułanów Wielkopolskich 1920–1939; Powstańcze tradycje Opalenicy; Szkoła św. Marii Magdaleny w Poznaniu 1302–2002; W hołdzie naszym Antenatom. 85 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*.

Wiele uwagi poświęcił też powojennej Polonii na zachodzie Europy a zwłaszcza w Londynie. Na temat bohatera wielkiej – tu prezentowanej – biografii przed dwudziestu niemal laty ogłosił (1988 r.) znacznie skromniejszą

objętościowo książkę pt.: *Bernard Chrzanowski, syn ziemi opalenickiej*. Obecnie znacznie wykład rozbudował, poszerzył też wydatnie podstawę źródłową. Książka zasilila szereg doskonałych biografii we współczesnej historiografii polskiej, zwłaszcza że tzw. Kresy Zachodnie, w przeciwieństwie do Wschodnich, nie obfitują w tego rodzaju literaturę. Poznań zaś jest czołowym ośrodkiem o ugruntowanej tradycji badań nad tą tematyką, umiejscowioną także w ramach studiów niemcoznawczych. Zajmuje trwałe miejsce w badaniach nad polską myślą zachodnią i morską oraz dziejami Kaszubszczyzny.

Na początku instruktywnego *Wstępu* Autor pisze: *Wśród wielu wyróżniających się postaci polskiego życia publicznego schyłku XIX i pierwszych dziesięcioleci XX wieku, szczególne miejsce zajął Bernard Chrzanowski (1861–1944), Wielkopolanin, działacz społeczny i pozytywista, związany czynnie ze wszystkimi niemal polskimi organizacjami polityczno-oświatowymi i gospodarczymi działającymi na terenie zaboru pruskiego, patriota o wielkim autorytecie moralnym. Z zawodu adwokat, z zainteresowań historyk, miłośnik literatury pięknej i przyrody, na długo przed pierwszą wojną światową odkrywca polskośći kaszubskiego wybrzeża Bałtyku, nazwany później „Chałubińskim polskiego wybrzeża” oraz „sumieniem państwa polskiego”, człowiek wielkiego charakteru i demokratycznych przekonań politycznych. Jego rozległym zainteresowaniom intelektualnym dorównywała wielka życiowa aktywność*.

Piękna to laurka i czytelnik może się zastanawiać, czy w pełni uzasadniona. Najczęściej bowiem autorzy w toku wieloletniego gromadzenia materiałów, „obcowania” ze swymi bohaterami nadto się do nich zbliżają i spoglądają poprzez różowe okulary. Grzegorz Łu-

komski, owszem, darzy sympatią Bernarda Chrzanowskiego, ale jest ona w pełni uzasadniona. Doświadczony historyk przy tym potrafi dokonywać właściwej oceny analizowanych materiałów i rzetelnie sytuuje go na tle swoich czasów. Prezentuje jego biografię polityczną (mamy wszak do czynienia z wieloletnim działaczem Narodowej Demokracji, współtwórcą polskiej myśli zachodniej, po odzyskaniu niepodległości podsekretarzem stanu w Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej oraz pierwszym kuratorem Okręgu Szkolnego Poznańskiego) a zwłaszcza wkład w rozwój oświaty i kultury pod koniec epoki porozbiorowej oraz w pierwszej fazie dwudziestolecia międzywojennego. Chrzanowski nie zamykał się w Wielkim Księstwie Poznańskim, ale utrzymywał żywe kontakty z obu pozostałymi zaborami, rosyjskim i austriackim, a także z wychodźstwem polskim na terenie całej Rzeszy Niemieckiej, zwłaszcza na jej najbardziej uprzemysłowionych obszarach. W ten sposób odgrywał ważną rolę w procesie integracji ziem ojczyźnych i tworzenia się nowoczesnego narodu polskiego. Tekst poprzedza znamienne motto, fragment z jego wystąpienia jako posła do parlamentu w Berlinie na posiedzeniu Reichstagu w dniu 18 lutego 1902 r., a więc w okresie szczególnie nasilonej germanizacji a zarazem utrwalonego oporu rodzimej ludności Wielkiego Księstwa Poznańskiego przeciw władzy Hohenzollernów: *Nie jesteśmy najeźdźcami. Nie zdobyliśmy drogą wojny kraju, w którym się znajdujemy...; znajdujemy się od tysięcy lat w domu na naszym gruncie...*

Tradycja powstańczej walki zbrojnej połączona z doświadczeniem pozytywistycznym, wykorzystywanie doświadczeń ponadstuletniej wówczas niewoli pod trzema zaborami, wykorzystywane na arenie międzynarodowej przez tej mary „ambasadorów polskości”, co

Józef Ignacy Kraszewski, Henryk Sienkiewicz, Helena Modrzejewska czy Ignacy Jan Paderewski w ścisłej współpracy z działaczami krajowymi (Chrzanowski odgrywał wśród nich szczególnie ważną rolę) przygotowały grunt do skutecznych starań o odzyskanie niepodległości.

Łukomski podzielił wykład na pięć obszernych rozdziałów: I. *Lata szkolne i uniwersyteckie Bernarda Chrzanowskiego* (s. 17–53); II. *Działalność polityczna* (s. 54–144); III. *Działalność oświatowa* (s. 148–200); IV. *Problematyka morska i kaszubska w działalności Chrzanowskiego* (s. 202–252); V. *Pierwszy Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego 1921–1928* (s. 254–290). Wykład zamykają i podsumowują *Uwagi końcowe* (s. 301–305), tekst jest opatrzone obszerną bibliografią, wykazem skrótów, fotografii oraz indeksem nazwisk. Praca dzięki temu (a przede wszystkim solidnym przypisom) ma charakter dzieła naukowego, przy tym napisanego w sposób barwny, interesujący, daleki od hermetycznego. Struktura uwzględnia nie tylko czytelnika profesjonalnego, ale również zainteresowanego ojczyzną przeszłością, ale o przygotowaniu ogólnym. Dowodzą tego niektóre podrozdziały dotyczące tzw. tła dziejowego.

Rozdział pierwszy, dotyczący spraw rodzinnych i młodości bohatera, składa się z dwóch części, z których pierwsza zawiera właśnie charakterystykę – jak Autor określił w jego nagłówku – „epoki niemczenia Polaków”, czyli czasu nasilonej germanizacji symbolizowanej nazwiskiem „żelaznego kanclerza” Ottona von Bismarcka. Przypadła ona na czasy po zjednoczeniu państw niemieckich pod egidą pruskich Hohenzollernów (finalizowanym od 1866 r. po pokonaniu austro-węgierskich Habsburgów) zakończonym powstaniem – po zwycięstwie w 1871 r. nad Francją

– II Rzeszy. Wnikliwa charakterystyka sytuacji uwzględnia także rozwój wewnętrzny (sytuacja gospodarcza, polityczna i kulturalna) ówczesnej Wielkopolski, rozwój świadomości narodowej, w tym dojrzałej myśli zachodniej i morskiej. Specjalną rolę odegrała tu Narodowa Demokracja.

Druga część rozdziału dotyczy środowiska rodzinnego i szkolnego Chrzanowskiego, wywodzącego się z drobnego ziemiaństwa wielkopolskiego o patriotycznych korzeniach. Skierowany do poznańskiego Gimnazjum Marii Magdaleny, zyskał tam przygotowanie do studiów historycznych w Krakowie. W ten sposób poszerzył swój horyzont geograficzny na starą stolicę Polski i Galicję. Po kilku miesiącach przeniósł się na prawo, by ten kierunek studiów kontynuować w Berlinie. Zdecydowały względy praktyczne, myśl o przyszłej pracy w dającym względną swobodę Polakowi „wolnym zawodzie”. Wszedł też w krąg działalności patriotycznej poprzez udział – jeszcze w latach gimnazjalnych – w tajnych organizacjach młodzieżowych. Kwalifikacje prawnicze uzyskał w 1890 r., po czym wrócił na stałe do Poznania, gdzie otworzył kancelarię adwokacką. W krótkim czasie zyskał sławę zawodową, włączył się też w nurt prac społecznikowskich. Dzięki koneksjom rodzinnym (pochodzenie matki) poszerzył swój horyzont geopolityczny na Królestwo Polskie (Warszawa), „ziemie zabrane”, czyli dawne Wielkie Księstwo Litewskie (zwłaszcza Wilno) oraz Podole. Był obywatelem dawnej Rzeczypospolitej, przede wszystkim jednak „zachodnim Polakiem”, zahartowanym w walce obronnej przeciw Drang nach Osten.

Kolejne rozdziały ukazują dokonania Chrzanowskiego w ciągu ostatniego ćwierćwiecza zaborów, a następnie po odzyskaniu niepodległości. Wyrazem tego było powierze-

nie mu najpierw stanowiska ministerialnego, a następnie funkcji kuratora szkolnego. Kiedy ją niezupełnie z własnej woli – po zamachu majowym – opuszczał, przekroczył 65 rok życia, którego kilkanaście ostatnich lat oznaczało czas emerytalny. Spędził go w swym domu w Puszczykówku, a po wybuchu drugiej wojny światowej pod Warszawą. Tam też zmarł a ostatecznie – w 125 rocznicę urodzin i 42 lata po śmierci – w 1986 r. jego prochy spoczęły w ukochanym przezeń od lat zakątku nadmorskim, na cmentarzu oksywskim w Gdyni. Autor w konkluzji określił go jako *Wielkopolanina, skupiającego w sobie pozytywne i najlepsze cechy mieszkańców tej ziemi, zasługującego bez wątpienia na trwałe miejsce w narodowym panteonie.*

*Marceli Kosman*

### **„II Międzynarodowa Sesja Naukowa Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego” oraz „XII Festiwal Słowian i wikingów”, czyli jak łączyć zabawę z nauką.**

W dniach od 4 do 6 sierpnia 2006 roku w Wolinie (woj. Zachodniopomorskie) po raz kolejny spotkali się miłośnicy przeszłości, zajmujący się nią zarówno teoretycznie jako dyscypliną uprawianą naukowo, jak i praktycznie, poprzez jej wizualną prezentację. Pierwszy weekend sierpnia jest bowiem tradycyjnie już okresem, w którym na Wolinie odbywają się równoległe „Międzynarodowa Sesja Naukowa Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego” oraz „Festiwal Słowian i Wikingów”.

W 2006 roku odbyły się obrady „II Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego”. Przewodni tytuł tego spotkania brzmiał *Wojskowość Ludów Morza*